

EMILEWICZ: REKOMPENSATY DLA FIRM ENERGOCHŁONNYCH KONIECZNE, BY UTRZYMAĆ MIEJSCA PRACY

Ustawa o rekompensatach z tytułu wysokich cen energii dla firm energochłonnych jest konieczna m.in., by utrzymać miejsca pracy w mniejszych miastach; tam najczęściej znajdują się duże firmy z tych sektorów, główni pracodawcy w regionie - uważa szefowa MPiT Jadwiga Emilewicz.

W piątek Sejm uchwalił ustawę o rekompensatach z tytułu wysokich cen energii dla firm energochłonnych. Pierwsze rekompensaty - za 2019 r. - mają zostać wypłacone w 2020 r.

"Ok. 300 przedsiębiorstw z branż energochłonnych, takich jak chemiczna, hutnicza czy papiernicza, będzie uprawnionych do uzyskania rekompensat za zawarte w cenie energii koszty nabycia uprawnień do emisji CO₂. Rekompensaty pomogą naszemu przemysłowi utrzymać konkurencyjność z zagranicą" - wskazuje Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii w piątkowym komunikacie.

Według resortu pozwoli to utrzymać ok. 1,3 mln miejsc pracy w samych przedsiębiorstwach energochłonnych oraz u ich kooperantów.

"Wprowadzenie w Polsce systemowego rozwiązania na rzecz wsparcia sektorów energochłonnych jest konieczne m.in. po to, by utrzymać miejsca pracy w mniejszych miastach. To w nich najczęściej zlokalizowane są bardzo duże przedsiębiorstwa z tych sektorów, które są zarazem głównymi pracodawcami w regionie. Jedno miejsce pracy w przemyśle energochłonnym tworzy nawet 5-7 miejsc pracy w całym ekosystemie, będąc często trzonem lokalnej gospodarki" - podkreśla, cytowana w komunikacie, minister Emilewicz. Duże firmy energochłonne odprowadzają też istotne podatki na rzecz miast, w których są zlokalizowane - dodaje.

Ustawa o systemie rekompensat dla przemysłów energochłonnych to, jak przypomniana resort, jeden z elementów, opracowanego w MPiT i przyjętego w maju 2018 r. przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów kompleksowego pakietu dla mniejszych ośrodków przemysłowych.

Podkreśla, że pakiet jest reakcją na to, że energochłonne sektory przemysłu "są dziś obciążane coraz wyższymi opłatami oraz kosztami regulacyjnymi. Obniża to ich konkurencyjność, a w skrajnym wypadku mogłoby doprowadzić do fali dezinvestycji, a nawet całkowitego zaniku szeregu energochłonnych branż przemysłowych w Polsce". To z kolei mogłoby wywołać bardzo negatywny wpływ na kilkadziesiąt ośrodków miejskich średniej wielkości, których lokalna gospodarka oraz rynek pracy są bardzo zależne od obecności flagowych przedsiębiorstw - zaznacza MPiT.

Pakiet na rzecz mniejszych ośrodków przemysłowych - obok rekompensat na pokrycie kosztów uprawnień do emisji CO₂ dla sektorów energochłonnych - obejmuje wprowadzone już obniżenie akcyzy na prąd, radykalne obniżenie opłaty przejściowej i ulgę w opłacie kogeneracyjnej. Ministerstwo

prowadzi też proces notyfikacji w KE pierwszej w UE ulgi w opłacie mocowej - czytamy.

W wyniku zmniejszenia kosztów wykorzystania energii przedsiębiorstwa powinny poprawić swoją rentowność, zwiększyć inwestycje lub zapobiec dezinwestycji - ocenia MPiT. "W ten sposób chcemy wesprzeć rozwój bardziej zrównoważony terytorialnie. Zachować aktywność gospodarczą w mniejszych miastach i przeciwdziałać przenoszeniu się przemysłu do krajów o niższych standardach środowiskowych" - mówi Emilewicz. Dodaje, że pozwoli to utrzymać na lokalnym rynku miejsca pracy nie tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych, ale również związanych z obsługą tych firm i potrzeb ich pracowników.

Zgodnie z danymi za 2016 r., na które powołuje się resort, firmy energochłonne tworzą w Polsce 404 tys. miejsc pracy, a firmy z nimi kooperujące - 686 tys. "Łącznie sektor energochłonny wspiera zatem miejsca pracy dla ok. 1,3 mln osób (ok. 8,3 proc. pracujących w Polsce ogółem)" - czytamy. Sektor energochłonny wypracowuje ok. 11 proc. PKB (polski przemysł ogółem ma 23-proc. udział w tworzeniu PKB); zarazem branże energochłonne konsumują ok. 20 proc. energii wytwarzanej w naszym kraju - wskazuje MPiT. (PAP)